

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcja 73, Administracja 93. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja przyjmie od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia się przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Karty pocztowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. Łaska 1, Telefon 3-40.

CENA PRZEPISYWAJĄCYM: subskrypcje z adresem pocztowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGLASZAN: Za wiersz milimetrów przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr., za inną jednoraz., ogłoszenia reklamowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, tagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższej. Za numer dowodowy 15 gr. Umowa ogłoszeń 6-tię miesięczna, za tekstem 10-tię miesięczna. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany brzońa druku ogłoszeń.

ZŁUDZENIA SIR JOHNA SIMONA.

Angielski minister spraw zagranicznych, sir John Simon, wystąpił z inicjatywą, aby wszystkie państwa europejskie solidarnie zadeklarowały, że w żadnym wypadku nie będą się uciekały do zbrojnej przemocy dla przeprowadzenia swych pretensyj. Sternik angielskiej polityki zagranicznej żywi przekonanie, że taka deklaracja miała by wielkie praktyczne znaczenie dla pokoju świata i że mogłaby stanowić wstęp do konwencji rozbrojeniowej, którą — po zebraniu podpisów pod tą deklaracją, względnie oświadczeniu się za nią wszystkich państw — łatwo przyszedłoby zawrzeć.

Optymizm sir Johna Simona jest bardzo chwalebny, jednak nie może być bezkrytycznie przyjęty, zwłaszcza w Polsce, gdzie uświadomienie istotnych tendencji i zamierzeń niemieckiej dyplomacji jest bardzo duże, a znajomość tendencji Berlina stanowczo głębsza, niż w innych państwach.

Wiemy dobrze, że droga od prezydenta Eberta do prezydenta Hindenburga, od kanclerza Hermanna Müllera do kanclerza von Papena, od ministra spraw zagranicznych dra Stresemanna do kandydata na ministra spraw zagranicznych hitlerowskiego „Trzeciego królestwa” dra Rosenberga — wybrukowana jest... deklaracjami. Niemcy zawsze godzili się na takie deklaracje, jakich od nich żądano — co jednak wcale nie przeszkadzało, że... wbrew uroczystym deklaracjom robili swoje: przygotowywali się do odwetu, gromadzili siły zbrojne w mniej lub więcej zakapturzonej formie. Ba, co więcej, po każdej „deklaracji”, jaką uroczystość składały, ich apetyty wzmagaly się, ich agresywność rosła, ich ton napastliwy i bojowy przybierał na ostrości.

Przypomnijmy sobie Locarno, przypomnijmy złudzenia, jakim oddawali się twórcy locarniejskich deklaracji: no, teraz już chyba Niemcy zaprzestaną knować, pozwolą Europie wychnąć, złożą do lamusa płonące żagwie wiecznych poduszeczek wojennych...

Okazało się, że te złudzenia były ponne. Właśnie po Locarno Niemcy mocniej jeszcze uderzyli w ton bojowy, stali się bardziej jeszcze agresywni.

Trzeba wzytać się w pamiętniki Stresemanna, by zrozumieć dwulicowość Niemiec wtedy, gdy podpisywali deklaracje locarniejskie. Stresemann ukoił wszystkie podejrliwości, nazwał je dawał sobie pozor idealnego pacyfisty i zdobywał ten przychylny starszego Brianda — a równocześnie w listach do Kronprincego zwracał się, że odgrywa w Locarno komedję, że wcale nie zrzeka się zbrojnych działań i wojennego argumentu jako „ultima ratio”.

Ala nietylko Locarno stanowilo do wód twój dwulicowości niemieckiej: zgody na pokojowe deklaracje przy równoczesnym szykowaniu się do ostrych wystąpień dla uzyskania maksimum swych roszczeń.

Przypomnijmy więc sobie pakt Kelloga. Czy po jego zawarciu nie wzbuchnął z najgłębszych warstw społeczeństwa niemieckiego żywiołowy ruch hitlerowskiego nacjonalizmu, zdążyjący miliony wyborców pod hasłem odwetu?

Czemże byłaby obecnie deklaracja, jaką proponuje sir John Simon, którą uważa za hamulec przeciw groźbie wojny, za filar, na którym oprzeć można akcję rozbrojenia?

Byłaby ta deklaracja chyba tylko powtórzeniem wszystkich poprzednich uroczystych stwierdzeń, powtórzeniem paktu Kelloga — a zarazem przyznaniem, że pakt ten nie gwarantował pokoju europejskiego, jeśli waga po tak krótkim czasie nowych deklaracji.

Jeśli zatem tylokrotnie uroczyste zapewnienia nie dają rekojmii — to skąd pewność, że nowe, a gotowskie zobowiązanie się rządu obecnego Rzeszy miesiąc w sobie dostateczne rekojmie? A to tem bardziej iż znamy przecie zasięg wpływu obecnego rządu Niemiec i wiemy, że opiera się on na dwóch podstawach: zaufaniu Hindenburga i Reichswehrze, nie jest natomiast wyrazicielem opinii szerokich mas, ani 12-milijonowej rzeszy wyborców Hitlera, ani centrum, ani lewicy.

Jakże łatwo przyszedłoby już w krótkim czasie do zdezawuowania „deklaracji”, którą złożyłby von Papen!

Niemca chyba już w Europie naiwnego, któryby na podstawie doświadczeń ostatnich lat — uwierzył, że „deklaracja” Papena usunęłaby w Niemczech tendencje i agitację za „rewizją granic”, że jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej przestanie „Stahlhelm” i „Reichsbanner” i „Hackenkreuz” gromadzić siły, by przemocą realizować hasła rewizjonistyczne. Bo te doświadczenia, jakie poczynione to stały od chwili, gdy Stresemann na a renie międzynarodowej począł przeko nywać świat: że jedyną drogą do pacyfikacji jest ustępliwość wobec Niemiec — wykazały stale szantażowanie Niemcy. Za każdą „deklaracją” snuje się jakby złowrogą cień — wymuszenie; i za każdą zmianą personalną na naczelnych stanowiskach w Niemczech, od Stresemanna poprzez Brueninga do Papena, idzie coraz dal sza próba wymuszeń.

Niechybnie i teraz byłoby tak, gdy by istotnie plan angielskiego ministra spraw zagranicznych miał być realizowany. Niemcy podpisywałyby „deklarację” — ale po kilku miesiącach następcą v. Papena nie uważałby się wcale nie za zwycięzcy. Pokój świata — o ile chodzi o zaprzestanie rewizjonistycznej polityki niemieckiej — równie mało byłby zagwarantowany, jak dziś.

I dlatego też, nie teza angielska, licząca na dotrzymanie przez Niemcy gołosłownej „deklaracji” stanowić może gwarancje pokoju — a teza francuska, która zrzeka się platonicznych, a łatwo dających się zdezawuować „deklaracji” natomiast twierdzi o istnieniu przy hasle: najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie!

Droga sir Johna Simona: najpierw deklaracje, a tuż potem... gwałtowny wzrost militarizmu niemieckiego — wiedzie niechybnie do wojny.

Droga Edwarda Herriota: przedewszystkiem realne gwarancje bezpieczeństwa, a potem stopniowe rozbrajanie się — wiedzie bezwzględnie do pokoju.

M.

Przeniesienie do rezerwy.

WARSZAWA (Pat). Dziennik personalny MSWojs. z dn. 15 listopada b. r. zamieszcza zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o przeniesieniu do rezerwy gen. bryg. Feliksa Antoniego Maciszewskiego, ppłk. Zyndramy Marjana Kościakowskiego, mjr. Stefana Seweryna Sokolowskiego.

Budżet Francji na rok 1933.

PARYŻ (Pat). Dziś rozdano w parlamencie expose budżetowe na rok 1933. Expose stwierdza, że początkowy deficyt budżetowy na rok 1933 wynosił 12.100 milionów fr. lecz ustawa w sprawie równowagi budżetowej i w sprawie konwersji rent, uchwalone w 1932 r., zredukują ten deficyt do 8 miliardów. Wzmocnienie kontr. po datku dochodowego i niektóre posunięcia fiskalne dostarczą jeszcze 2 i pół miljarda. Również budżet odciaży sumą 1.550 milionów przekazanych na realizację planu t. zw. outillage national i 2.070 milionów, otrzymanych po utworzeniu kasy emerytur wojennych. Pozostały deficyt w wysokości 2 i pół miliardów pokryty zostanie przez nowe kompresje, z czego 773 miliony otrzyma się dzięki obniżeniu pensyj urzędniczych, zaś 595 milj. z emerytur wojskowych i uczestników wojny.

Budżet na rok 1933 wyraża się liczbą 47.802 miliony z nadwyżką dochodów w sumie 22 miliony. Expose ministra finansów i budżetu podkreśla, że budżet wykazuje bardzo znaczny deficyt w porównaniu z budżetem roku 1932. Całość kompresji na rok 1933 wyraża się sumą 5.327 milj., t. j. 10 proc. budżetu roku 1932.

Rokowania nie odbyły się.

MOSKWA (Pat). Rokowania japońsko-mandżursko-chińskie, które miały się odbyć dzięki pośrednictwu sowieckiemu, nie doszły do skutku z powodu odmowy dowódcy powstańców chińskich.

Francuski projekt rozbrojenia. Jest bardzo życzliwie komentowany w genewskich kołach politycznych.

GENEWA. (Pat). Ogłoszony wczoraj francuski projekt rozbrojeniowy jest bardzo życzliwie komentowany w genewskich kołach politycznych.

Przedewszystkiem podkreśla się bardzo ścisłe powiązanie kwestii bezpieczeństwa i rozbrojenia w sposób, w jaki dotąd nigdy nie były traktowane. Kwestje te są organicznie powiązane między sobą i niepodobna ich rozdzielić, a zresztą kategorycznie podkreśla

Stanowisko mlarodajnych kół niemieckich wobec francuskiego planu pokoju.

BERLIN (Pat). Biuro Conti ogłasza komunikat, precyzujący stanowisko mlarodajnych kół niemieckich wobec francuskiego planu organizacji pokoju. Plan francuski — zdaniem kół niemieckich — nie jest projektem rozbrojenia, lecz stanowi szkielet organizacji politycznej mocarstw europejskich, oparty na znanych francuskim planie bezpieczeństwa. Jedynie w granicach tej organizacji politycznej uwzględniono kwestje rozbrojenia. Plan francuski — podkreśla komunikat — wprowadza w nowej formie zasady protokołu genewskiego, których ostatnim celem było zabezpieczenie terytorjalnego status quo. Plan francuski zawiera poza tem błę ny konstruktjwe, ponieważ łączy zarządzenia, nadające się do natychmiastowej realizacji, z zarządzeniami, których wykonanie wymaga dłuższego czasu. Projekty bezpieczeństwa, zawarte w planie francuskim, mogłyby zostać dopiero wówczas przeprowadzone, gdyby powstały w stosunkach między wszystkimi państwami warunki, których spełnienie poprzedzić musi zarządzenia w sprawie bezpieczeństwa. Kwestje równouprawnienia Niemiec plan francuski pozostawia zupełnie ot

wartą — wywodzi komunikat. Spełnienie roszczeń niemieckich odroczone zostało na czas nieograniczony, aczkolwiek umożliwila je przyjęcie przez plan francuski zasady, w myśl której wszystkie państwa, wprowadzić muszą te samą organizację sił zbrojnych. Du że zastrzeżenia nasuwają również poszczególne postanowienia planu. Kola niemieckie, uwzględniając powyższe zarzuty, uważają, że zastosowanie planu francuskiego dać może tylko skąpe wyniki na polu rozbrojenia.

Bezpośrednim następstwem urzeczywistnienia planu francuskiego byłoby odroczenie na czas dłuższy efektywnego rozbrojenia. Również w części, odnoszącej się do kwestji wojskowych, plan francuski, zdaniem kół niemieckich, przystosowany został w całości do potrzeb armji francuskiej. Plan przewiduje, że inne państwa europejskie ma ją wzorować się na Francji. W końcu komunikat stwierdza, że Francja dąży do utrzymania różnicy, jaka zachodzi między armją francuską i innymi armjami. Rzeczywiście go równouprawnienia i bezpieczeństwa inne państwa nie otrzymują.

nikim jest państwo, którego wojska zajmują terytorjum innego państwa. Taką definicję napastnika Polska proponowała już przed kilku laty.

Duży postęp w porównaniu z paktem Ligi stanowi także procedura dla stwierdzenia agresji. Podczas gdy dotąd decydować musiała Rada Ligi, co zawsze natrafiało na wielkie trudności, obecnie określenie napastnika państwa napadniętego komisja konstatacyjna, składająca się z dyplomatów i attaché wojskowych, akredytowanych przy rządzie tego państwa, stwierdziłaby napad. Na podstawie tego Rada udzieliłaby państwu napadniętemu pomocy, która w ramach tego paktu regjonalnego i w ścisłym związku z postanowieniami rozbrojeniowymi, pomyślana jest znacznie skuteczniej, niż w pakcie Ligi.

Co się tyczy projektu organizacji wojskowej, to projekt francuski wychodzi ze słusznego założenia, że nie można porównywać armji zawodowej, jak Reichswehra, z armją, opartą na systemie obowiązkowej służby wojskowej. Dlatego też projekt zmierza do unifikacji systemu służby wojskowej, jak również materjału wojennego.

Zasługuje na uwagę, że projekt stara się oprzeć na istnym stanie zbrojeń różnych krajów, a to przez uwzględnienie przedpobrowego wyszkolenia wojskowego, organizacji i charakteru wojskowym, sił poljeji i t. d.

Bardezo ścisłe postanowienia w sprawie kontroli w ramach paktu kontynentalno-europejskiego idą po linii postulatów, wysuwanych przez delegację polską w czasie ostatnich prac w przedzium konferencji rozbrojeniowej. Projekt francuski przewiduje regularną kontrolę co najmniej raz na rok. Wyższe w dziedzinie spraw morskich zastępuje na uwagę zapewnienie przez pak specjałnego traktowania floty poniżej 100 tysięcy ton.

Wymijająca odpowiedź Roosevelta.

LONDYN (Pat). Roosevelt odpowiedział na telegram Hoovera zapraszającego go na konferencję do Białego Domu w sprawie długów wojennych. Odpowiedź ta nie jest zadowolająca i nosi charakter wymijający. Roosevelt zasadniczo przyjmuje propozycje Hoovera, ale odsuwa spotkanie na okres późniejszy. Oświadcza on, że u daje się do swej posiadłości w stanie Georgia, aby odbyć konferencję polityczną z przywódcami demokratycznymi obecnego kongresu. Doradca on poza tem Hooverowi, aby ze swej strony odbył również konferencję z liderami republikańskimi, bowiem kwestje wysunięte przez noty brytyjską i francuską, wywołują w ostatecznym skutku odpowiedzialność, którą wziąć mogą na siebie tylko czynnik, wyposażone w autorytet wykonawczy i ustawodawczy. Roosevelt przesuwa tę decyzję na odpowiedzialnych przywódców kongresu, którzy już po części wypowiedzieli się odmownie.

Otwarcie sesji parlamentarnej w Rumunji.

BUKARESZT (Pat). W dniu 15 b. m. nastąpiło otwarcie sesji parlamentarnej w obecności króla, który przy był w towarzystwie wojewody Michała. Król odczytał oświadczenie, w którym stwierdza m. in. że w dziedzinie polityki zagranicznej Rumunja będzie dążyła do zrealizowania swych celów, któremi są skrupulatne poszanowanie traktatów, dotrzymanie sojuszków, rozwój przyjaznych stosunków z innymi państwami, współpraca z Ligą Narodów. Ogrędie podkreśla dalekie znaczenie zagadnień finansowych i gospodarczych i oświadcza, że rząd uczyni wszystko celem utrzymania równowagi budżetowej.

Trocki jedzie do Danji.

STAMBUL (Pat). Trocki z rodziną wyjeżdża do Kopenhagi przez Marsylję na pokładzie parowca włoskiego „Praga”. Wyjazd Trockiego trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Dopiero w kwietniu.

LONDYN (Pat). Prasa angielska ogłasza dzisiaj wyraźnie inspirowane notatki, wskazujące na to, że między narodową konferencją ekonomiczną którą rząd angielski pragnął zwołać jak najprędzej, niestety nie zbierze się prawdopodobnie wcześniej jak dopiero w kwietniu.

Amy Johnson znów leci.

ORAN. (Pat). Znana lotniczka Amy Johnson-Mollison przybyła tu o godzinie 19,30, a o godzinie 23,30 odleciała w dalszą drogę do Niamey. Między Londynem a Oranem lotniczka zatrzymywała się w Barcelonie dla nabrania benzyny.

Zebranie b. oficerów i szeregowych 5 p. p. 1 Bryg. Leg.



W sobotę odbyło się w Kasynie Garnizonowym zebranie koleżeńskie oficerów i szeregowych 5 p. p. 1 Brygady Leg. w Warszawie. Zebranie zaszczylił swą obecnością: wiceminister Skarbu Starzyński, wiceminister Koc, generałowie Sławoj-Składkowski, Jarnuszkiewicz i in. Zebranie zagalik płk. Pandor-Furgalski. Zebranie uchwało jednomyślnie założenie kola „piątlaków”, wybierając na przewodniczącego płk. Leukosa-Kowalskiego, b. sierżanta 5 p. p., oraz dyrektora Bronisława Helczyńskiego, b. kaprala 5 p. p., jako przewodniczącego.

Ilustracja nasza przedstawia salę obrad w Kasynie Garnizonowym.

Gospodarzy układ francusko-niemiecki otwiera szerokie horyzonty.

PARYŻ (Pat). Dziś powrócił z Berlina do Paryża podsekretarz stanu w przedzium rady ministrów, szef delegacji francuskiej w niemiecko-francuskiej komisji gospodarczej p. Patenotre. Wyraził on wobec przedstawicieli prasy zadolenie ze swej podróży do Berlina. Zawarty w Berlinie układ otwiera szerokie horyzonty. Patenotre zaznaczył, że kanclerz Rzeszy przyjmując francuskich członków komisji wygłosił przemówienie nacechowane optymizmem. Część przemówienia, dotycząca zwłaszcza odprężenia, jakie nastąpiło we wzajemnych stosunkach francusko-niemieckich, kanclerz Papen wygłosił w języku francuskim.

Według zgóry ułożonego planu. Raport o zajęciach genewskich.

BERN (Pat). Raport opracowany przez władze wojskowe w sprawie przeżyc 9 listopada w Genewie, stwierdza z całą stanowczością, że rozruchy były starannie przygotowane. Manifestanci, stosując się do otrzymanych instrukcji, manewrowali w ten sposób, by uniemożliwić wojsku wypełnienie rozkazów. Żołnierze których o toczono byli napastowani i rozbrajani

Tragiczna śmierć dwojga młodych ludzi.

LWÓW. (Pat). Prasa południowa donosi o tragicznej śmierci dwojga młodych ludzi, jaka wydarzyła się w jednej z willi w Brzeżowiecach. Mianowicie niejaka Henryka Werba, która ukończyła gimnazjum w Lublinie i przybyła do Lwowa celem zapisania się na wydział humanistyczny uniwersytetu lwowskiego, zawarła bliźniaczą znajomość z Izakiem Hoengiem, kierownikiem jednej z firm handlowych. W piątek przybył oboje do Brzeżowiec i zamieszkali w jednej z tam

Tajfun.

TOKJO (Pat). Tajfun, który szalał na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, spowodował olbrzymie straty na bardzo dużym terytorjum. Według ostatnich danych, jest 26 zabitych, 25 rannych i bardzo wiele osób zaginionych. Przeszło 100 budynków uległo zupełnemu zniszczeniu, 2400 jest zniszczonych częściowo, zaś 40 tysięcy domostw zatopił nagły przybór wód, spowodowany gwałtownym deszczem. Z miast największe niecierpliwie Jokohama. Jest wiele zniszczonych mostów. W wielu miejscach wiecher powyrwał z korzeniami dużo drzew.

Firma żerująca na nieszczęściu ludzkim.

WARSZAWA (Pat). Komisariat rządu na m. st. Warszawę komunikuje: Dyrekcja firmy Haberbusch & Schiele powierzyła pogrzeb ofiar katastrofy przy ulicy Krochmalnej zakładowi pogrzebowemu pod firmą „Sawnor”, przy placu Trzech Krzyży. Firma Leon Sawnor, żerująca na nieszczęściu ludzkim i dążąc do jak największych zysków, użyla najgorszych karawanów, zwłoki złożono do trumien nieodznaczone i nie poinformowano rodzin o terminie pogrzebów. Wobec tego komisariat rządu na m. st. Warszawę zażądał natychmiastowego zerwania umowy z firmą Leon Sawnor i polecenia urzędniczo pogrzebów innej firmie, oraz zarządził pociągnięcie do odpowiedzialności karnej firmy Leon Sawnor.

Kronika telegraficzna.

Z Gwinea Hiszpańskiej donoszą o za mordowaniu gubernatora Sestoa, który miał, jak słychać objąć stanowisko wysokiego komisarza w Maroku. Został on zamordowany przez sierżanta tuziemca. Zbrodnia m. podłożo polityczne.

— Ambasador belgijski w Waszyngtonie doreczył Stimsonowi notę w sprawie długów, analogiczną jak słychać, do noty rządu francuskiego i angielskiego.

— Luba Lwów wjechała przed dyskusją w trzecim czytaniu projektu ustawy w sprawie układow, zawartych w Ottawie.

— Podkomisja główna sejmku pruskiego przyjęła rezolucję, wyrażającą protest przeciwko niejawieniu się na obradach przedstawicieli rządu. Powołując się na prawa, za gwarantowane konstytucyjnie, komisja domaga się bezwzględnego przybycia ministrów celem umożliwienia dalszych obrad.

GIEŁDA WARSZAWSKA PIENIĘDZA.

WARSZAWA (Pat). Londyn 29.62 — 29.45; Nowy York 8.916 — 8, 8.996; Paryż 34.97 — 34.88; Szwajcarja 171.70 — 171.27; Włochy 45.70 — 45.48; Berlin w obrotach prywatnych 211.95.

ZBOŻOWA.

WARSZAWA 15 listopada. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie usposobienie spokojne. Notowano za 100 kg. pa rytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 16,25 — 16,50, standard II-gi 16 — 16,25, pszenica jara czerwona szkliska 27,50 — 28, pszenica jednolita 26,50 — 27, pszenica zbóżowa 26 — 26,50, owsiej jednolity 17 — 17,50, owsiej zbierany 16 — 16,50, jęczmień na kaszę 15,75 — 16,25, jęczmień browarny 17 — 18, gryka 17 — 18, prosno 19 — 20, łubin niebieski 8 — 8,50, groch polny jadalny z workiem 24 — 26, groch barwica z workiem 23 — 29, sienie liniech 90 proc. 38 — 40, koniżyna czerwona bez grubej kanianki 119 — 130, koniżyna czerwona bez kanianki 120 — 130, koniżyna czerwona z kanianką 120 — 130, koniżyna biała bez kanianki 110 — 140, koniżyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 150 — 200, ziemniaki jadalne 4 — 2,25.

